

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, SOBOTA, 21 CZERWCA 1947 ROKU

Nr 167 (469)

Truman łowi wyborców

dla swej kandydatury w 1948 roku. — Piękny gest w stronę robotników, który nic nie kosztuje...

Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Truman założył veto przeciwko ustawie antyrobotniczej, uchwalonej przez kongres inicjatywy partii republikańskiej. Prezydent oznajmił, że ustawa ta stanowi pogwałcenie podstawowych zasad dobrobytu narodowego. Sądzi on, że spowodowałyby ona jedynie większą liczbę strajków, a nie przyczyniłaby się ani do pokoju w przemyśle ani też do stabilizacji gospodarki i postępu, rzucając posiew niezgody, który przez szereg lat byłby — jak mówi prezydent — plagą narodu amerykańskiego.

W kołach politycznych podkreśla się, że prezydent Truman, zakładając veto przeciwko ustawie antyrobotniczej, działał pod naciskiem związków zawodowych i licznych organizacji społecznych, które w ciągu ostatnich 2 miesięcy prowadziły kampanię przeciwko przyjętej przez kongres ustawie.

Równocześnie pragnął prezydent poprawić szanse partii demokratycznej w przyszłych wyborach i swoim gestem zwrócić uwagę do mas pracujących Stanów Zjednoczonych, chciał pozyskać ich sympatię. Słysz się również, że prezydent Truman zdawał sobie sprawę z tego, iż

W drodze do Moskwy

znajduje się brytyjska delegacja handlowa. Wczoraj wyleciała do Moskwy brytyjska delegacja handlowa z ministrem handlu Wilsonem na czele. W skład delegacji wchodzi szereg rzeczoznawców i doradców z rozmaitych dziedzin handlu, przemysłu i transportu. W najbliższym czasie delegacja ma być uzupełniona przez dalszych doradców, zwłaszcza rzeczoznawców drzewnych.

Bankier - ministrem

Kto kieruje polityką USA?

Prezydent Truman mianował bankiera nowojorskiego Charlesa Saltzmana za stępcą sekretarza stanu (wiceministrem spraw zagranicznych).

Przypuszcza się, że Saltzman obejmie stanowisko po Johnie Hilldringu, którego ustąpienie oczekiwane jest w najbliższym czasie. Hilldring stoi na ciele resortu „terenów okupowanych“.

W chwili obecnej w rządzie Stanów Zjednoczonych jest sześciu wiceministrów spraw zagranicznych.

Jak zdusić Franco

Były ambasador Wielkiej Brytanii w Madrycie, lord Tempelwood wygłosił przez radio brytyjskie przemówienie, w którym apelował do Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych o zarzucenie biernej postawy wobec rządów Franco w Hiszpanii i powzięcia wspólnej akcji przeciw dyktatorowi hiszpańskiemu.

Tempelwood twierdzi, że zahamowanie dostaw ropy naftowej, węgla i bawełny do Hiszpanii zmusiłoby w ciągu kilku miesięcy rząd Franco do kapitulacji.

jego veto będzie miało charakter gestu, pozbawionego praktycznego znaczenia. Należało się bowiem z góry liczyć z tym, że Izba Reprezentantów, w której zasiadają przedstawiciele pracodawców i rzemieślnicy wielkiego kapitału, powtórnie zatwierdzi ustawę antyrobotniczą i przejdzie do porządku nad veto prezydenta.

Według ostatniego doniesienia z Waszyngtonu, Izba Reprezentantów po-

wzięła w piątek uchwałę o przejściu do porządku dziennego nad vetem Truman przeciwko ustawie antyrobotniczej.

Biały Dom zapowiedział, że w sobotę wieczorem prezydent Truman wygłosi przez radio przemówienie raz jeszcze uzasadniając veto przeciwko ustawie antyrobotniczej.

Uchwała Izby Reprezentantów odrzucająca veto prezydenta została powzięta 331 głosami przeciwko 83.

PSL-owski skandal w Sejmie

Chłopi z Marszałkowskiej przeciw istnieniu Wojska Polskiego. — Mamy też swego „Schumachera“

Sejm Ustawodawczy rozpoczął w dniu 20 bm. generalną debatę nad exposé premiera Cyrankiewicza i referatem posła Wyrzykowskiego o preliminarzu budżetowym i ustawie skarbowej.

W toku debaty niezwykłą burzę wywołało przemówienie posła Żuławskiego, który w 40-minutowym referacie nagromadził masę chaotycznych zarzutów zarówno w stosunku do budżetu, jak również w stosunku do całokształtu życia politycznego w Polsce.

Burzę protestów wywołały wywody posła Żuławskiego, przeciwko istnieniu Wojska Polskiego i pozycjom budżetowym na wydatki konieczne dla wojska. Pierwszą reakcją były okrzyki oburzenia całej sali za wyjątkiem PSL, następnie zaś doszło do żywiołowej manifestacji na cześć Wojska Polskiego. Manifestacja ta trwała dłuższą chwilę. Rząd i cała Izba, za wyjątkiem PSL, uczestniczyli w niej stojąc. Wśród okrzyków na cześć Wojska Polskiego rozległy się pierwsze słowa „Roty“, którą odśpiewano w uroczystym nastroju.

Zwracało uwagę, iż przy odśpiewaniu „Roty“ część posłów PSL powstała, a reszta zaś z posłem Mikołajczykiem na czele demonstracyjnie siedziała.

Posł Żuławski nie zrażony, kontynuując przemówienie. Z ław poselskich padają okrzyki — wskazujące na łączność posła Żuławskiego z socjalistą niemieckim Schumacherem.

Po zakończeniu swych wywodów, poseł Żuławski schodzi z trybuny zegnany okrzykiem: „Niech żyje polski Schumacher“. W przejściu poseł Mikołajczyk serdecznie „gratuluje“ posłowi Żuławskiemu.

W dyskusji nad budżetem wziął udział szereg posłów z ramienia stronnictw demokratycznych, których poważne i rzeczowe wystąpienia stanowiły konstruktywny wkład do toczącej się debaty.

Dalszy ciąg debaty sejmowej odbędzie się dzisiaj.

Ciemne machinacje w Niemczech

prowadzą kapitaliści i akcjonariusze amerykańscy. - Dlaczego nie przeprowadzono zamierzonych reform gospodarczych?

Szukając przyczyn dla których odawna już zapowiadany plan nacjonalizacji kopalń Zagłębia Ruhry i przekazania ich administracji niemieckiej, został obe-

nie pogrzebany, organ partii niemieckiej SPD gazeta „Neues Deutschland“ dochodzi do wniosku, że przyczyną tego były tajemnicze narady, które toczyły

się ostatnio w osławionej willi Kruppa w Hugel z przedstawicielami wielkich towarzystw amerykańskich, posiadających grube pakiety akcji kopalń i hut niemieckich.

Gazeta powołuje się przy tym na oświadczenie rzecznika brytyjskiego zarządu wojskowego, który wyraził się, iż nacjonalizacja ciężkiego przemysłu niemieckiego w Nadrenii i Westfalii nie nastąpiła z uwagi na duży udział w nim kapitałów zagranicznych.

„Neues Deutschland“ zaznacza, że analogiczna sytuacja istnieje również w strefie amerykańskiej, gdzie uchwały w sprawie nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu pozostają na papierze. Górnikom, którzy chcieli strajkiem zamianować swój protest przeciwko gospodarce kapitalistycznej w dawnych koncernach niemieckich, władze wojskowe zagroziły zmniejszeniem i tak już głodowych przydziałów żywności.

Nowe ciężary dla świata pracy

— oto plan Ramadiera, mający „uzdrowić“ gospodarkę francuską. — Fala protestów i niezadowolonia

Z Paryża donoszą, że uchwalony przez rząd francuski nowy plan finansowy nie został jeszcze opublikowany, lecz szczegóły dotyczące tego planu przedostały się już do wiadomości ogółu dzięki prasie. Plan ten przewiduje podwyższenie niektórych opłat i podatków oraz zmniejszenie świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych. Plan ten został opracowany przez ministra Schumanna.

Nowy plan finansowy rządu francuskiego doznał wielce nieprzychylnego przyjęcia przez społeczeństwo francuskie. Francuska Konfederacja Pracy ogłosiła protest. Biuro francuskiej partii komunistycznej ogłosiło, że nowy plan finansowy rządu zmierza do nadmiernej obciążenia mas pracujących, dodając, iż partia zdecydowana jest bronić ubezpieczeń społecznych przed zamachami rządu

Zmierzch senatu brytyjskiego

Brytyjska Izba Lordów wypowiedziała się wczoraj przeciwko ustawie o upaństwowieniu środków transportowych i kolei brytyjskich. Ustawa o upaństwowieniu transportów była przyjęta dużą większością głosów przez Izbę Gmin.

Stwierdziwszy, że transport jest dobrem publicznym i nie powinien służyć dla zysków jednostek, min. Morrison oświadczył, że jeżeli Izba Lordów będzie odrzucała ustawy przyjęte przez Izbę Gmin, rząd brytyjski będzie zmuszony zrewidować swoją politykę konstytucyjną.

Zdaniem obserwatorów politycznych zbliża się rozgrywka pomiędzy rządem Labour Party i Izbą Lordów, w której partia konserwatywna posiada większość.

Zniesienie Izby Lordów nie wchodziło w zakres programu rządu Partii Pracy, jednakże obecnie szereg zwolenników rządu i przywódców tej partii jest zdania, że systematyczna obstrukcja ze strony Izby Lordów nie może być tolerowana.

Wielu obserwatorów przypuszcza, że rozgrywka nastąpi raczej w związku z projektem ustawy o upaństwowieniu przemysłu stalowego, który ma być wniesiony na sesję parlamentu w październiku.

Z punktu widzenia konserwatystów, upaństwowienie tego przemysłu uważane jest za najdotkliwszą ze wszystkich reform rządu Partii Pracy.

Izba Lordów może spowodować przez swą opozycję odroczenie uchwalenia tej ustawy do końca kadencji parlamentu, tj. do roku 1950.

Mogłoby to posłużyć za powód dla Partii Pracy do wysunięcia w swej kampanii wyborczej punktu zwalczającego Izbę Lordów, jako instytucję przeciwstawiającą się woli narodu.

Wielu członków partii sądzi, że kampania taka stałaby się nawet atutem w ręku Partii Pracy.

„Porządek“ w Grecji

robi Tsaldaris na rozkaz USA

Między Stanami Zjednoczonymi i Grecją została podpisana umowa dotycząca warunków udzielonej przez USA pożyczki. W rozmowie tej Grecja zobowiązuje się do zaprowadzenia porządku w kraju i ustabilizowania gospodarki krajowej.

W ciągu 4 tygodni do Grecji przybyć mają rzeczoznawcy amerykańscy dla kontroli wypełnienia przez Grecję warunków pożyczki.

Z Aten donoszą, że w więzieniu na wyspie Eginie rozstrzelano około 40 członków stronnictwa ELAS, należących do greckiego ruchu oporu, którzy zostali aresztowani w grudniu 44 r.

Co otrzymamy na kartki

czerwcowe i dodatkowo majowe, począwszy od dnia dzisiejszego

Na karty żywnościowe zwykłe oraz z nadrukiem R. C. A. (Rejonowa Centrala Aprobizacyjna) na miesiąc czerwiec 1947 r. w sklepach wiązanych do miejskiej sieci rozdzielczej, pozostających od dnia 21-go czerwca r.b., sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

Kat. I i Kat. I—R.C.A.

- 1. na odcinek Nr 29 — po pół kg cukru, w cenie zł. 16,50 za 1 kg.
- 2. na odcinek Nr 20 — po 1 kg maki pszennej krajowej 80-proc., w cenie zł. 3 za 1 kg.
- 3. na odcinek Nr 21 — po 0,40 kg masła duńskiego, w cenie zł. 54,30 za 1 kg.
- 4. na odcinek Nr 22 — 0,60 kg smalcu, w cenie zł. 11,50 za 1 kg.
- 5. na odcinek Nr 26 — po 1,40 kg mięsa, tzw. rabański, w cenie zł. 9 za 1,40 kg.

Kategoria II:

- 1. na odcinek Nr 1 — po 0,40 kg cukru, w cenie zł. 16,50 za 1 kg.
- 2. na odcinek Nr 2 — po 0,75 kg maki pszennej krajowej 80-proc., w cenie zł. 3 za 1 kg.
- 3. na odcinek Nr 4 — po 0,75 kg smalcu, w cenie zł. 11,50 za 1 kg.
- 4. na odcinek Nr 5 — po 0,75 kg konserw mięsnych, w cenie zł. 13 za 1 kg.

Kategoria II.R.:

- 1. na odcinek Nr 1 — po 0,25 kg konserw mięsnych, w cenie zł. 13 za 1 kg.

Kat. „Dz. 0-3” i Kat. „Dz. 0-3” R.C.A.:
1. na odcinek Nr 1 — po 1 kawalku mydła toaletowego wagi 110 gr każdy, w cenie zł. 4,50 za 1 kawalek.

2. na odcinek Nr 2 — po 0,25 kg cukru, w cenie zł. 16,50 za 1 kg.

3. na odcinek Nr 3 — po 0,50 kg marmelady lub dżemu, w cenie zł. 46,50 za 1 kg.

4. na odcinek Nr 4 — po 0,20 kg kakao, w cenie zł. 54,30 za 1 kg.

Kat. „Dz. 4-7” i Kat. „Dz. 4-7” R.C.A.:
1. na odcinek Nr 1 — po 1 kawalku mydła toaletowego wagi 110 gr., w cenie zł. 4,50 za 1 kawalek.

2. na odcinek Nr 2 — po 0,25 kg cukru, w cenie zł. 16,50 za 1 kg.

3. na odcinek Nr 3 — po 0,50 kg marmelady lub dżemu, w cenie zł. 46,50 za 1 kg.

4. na odcinek Nr 4 — po 0,20 kg kakao, w cenie zł. 54,30 za 1 kg.

Kat. „M” i Kat. „M”—R.C.A.:
1. na odcinek Nr 1 — po 0,25 kg masła duńskiego, w cenie zł. 54,30 za 1 kg.

2. na odcinek Nr 2 — po 0,25 kg cukru, w cenie zł. 16,50 za 1 kg.

3. na odcinek Nr 3 — po 8 puszek mleka skondensowanego, wagi 411,8 gr każda, w cenie zł. 2,70 za puszkę.

Kat. „C” i Kat. „C”—R.C.A.:
1. na odcinek Nr 5 — po 0,25 kg masła duńskiego, w cenie zł. 54,30 za 1 kg.

2. na odcinek Nr 6 — po 0,25 kg konserw mięsnych, w cenie zł. 13 za 1 kg.

3. na odcinek Nr 7 — po 1 kg płatków owsianych, w cenie zł. 3 za 1 kg.

Karta Mleczna (wydana cherym)

1. na odcinek Nr 1 — po 8 puszek mleka skondensowanego, wagi 411,8 gr każda, w cenie zł. 2,70 za 1 puszkę.

Termin realizacji wywołanych wyżej odcinków z kart żywnościowych zwykłych i z nadrukiem R. C. A. za miesiąc czerwiec r.b. upływa z dniem 30 czerwca r.b. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Nieodebrane artykuły w wyżej wymienionym terminie przechodzą z dniem 30 czerwca r.b. do wyłącznej dyspozycji Ministerstwa Aprobizacji w Warszawie. Poza tym Wydział zaznacza, że żadne inne ceny prócz podanych nie mogą być przez spółdzielnie pobierane. Całkowite koszty transportu i opakowania mieszczą się już w podanych wyżej cenach.

UWAGA: 1) mięso tzw. rabański, wywołane na odcinek Nr 26 kart żywnościowych kat. I, wydane będzie przez sklepy rozdzielcze, natomiast na tenże odcinek kart I R.C.A. — bezpośrednio przez Rejonową Centralę Aprobizacyjną.

2) dzieci do lat 3-ch otrzymują w zamian 7 litrów mleka — 0,5 kg masła i w zamian 0,30 kg cukierków — 0,5 kg marmelady lub dżemu.

3) dzieci od 4-12 lat otrzymują w zamian mleka

— 0,20 kg kakao i w zamian 0,30 kg cukierków — 0,5 kg marmelady lub dżemu.

MAKA KUKURYDZIANA DLA KAT. „Dz.” na miesiąc maj 1947 r.

Począwszy od dnia 21 czerwca r.b. na karty żywnościowe dla dzieci zwykłe i z nadrukiem R. C. A. (Rejonowa Centrala Aprobizacyjna) dodatkowo na m-c maj r.b. w sklepach wiązanych do miejskiej sieci rozdzielczej sprzedawane będzie mąka kukurydziana, a mianowicie:

Kat. „Dz. 0-3” i Kat. „Dz. 0-3” z nadrukiem R.C.A.:
na odcinek Nr 25 — po 2 kg maki kukurydzianej 70-procentowej, w cenie zł. 2,85 za 1 kg.

Kat. „Dz. 4-7” i Kat. „Dz. 4-7” z nadrukiem R.C.A.:
na odcinek Nr 25 — po 2 kg maki kukurydzianej 70-procentowej, w cenie zł. 2,85 za 1 kg.

Kat. „Dz. 8-12” i Kat. „Dz. 8-12” z nadrukiem R.C.A.:
na odcinek Nr 25 — po 2 kg maki kukurydzianej 70-procentowej, w cenie zł. 2,85 za 1 kg.

Wydział Aprobizacji zaznacza, iż termin realizacji wywołanych wyżej odcinków upływa z dniem 30 czerwca r.b. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Zniżka cen! Wyrzedaż sezonowa

GARNITURY		PŁASZCZE	
Męskie	zł. 7.640	Damskie	zł. 5.980
Męskie kamgarowe	zł. 11.950	Damskie	zł. 6.800
Męskie	zł. 12.900	Damskie	zł. 10.008
Dla członków Związków Zawodowych 10 proc. zniżki		Damskie przechowes	zł. 3.790
HURT			
Spółdzielnia krawiecka „TRUD” — Narutowicza 3, front II piętro		Spodnie długie	zł. 1.835
PRZETARG			
Spółdzielnia krawiecka „TRUD” — Narutowicza 3, front II piętro		Spodnie długie	zł. 3.825
DETAIL			

Państwowe Zakłady Tele — i Radiotechniczne w Łodzi

przy ul. Skrzywana 9 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu 8 kotłów centr. ogrzew. „Strobel” E. C. A. IV, jednego kotła parowego wysoko prężnego oraz przewidywane pod ciśnieniem sieci instalacji centr. ogrzew. Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy otrzymać można w Intendencji P. Z. T. Skrzywana 9. Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu

Biuro Reklam i Ogłoszeń

R. S. W.

„PRASA”

Ł ó d ź, Piotrkowska 55
Tel. 111-50

PRZYJMUJE
OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH GAZET
PO CENACH REDAKCYJNYCH

Polecamy **UBRANIA, PŁASZCZE, SRODNIE** w dużym wyborze i ma

Szczypior i S-ka Łódź, Pomorska 13

Członkom Zw. Zaw. 10-proc. zniżki

Płaszczki nieprzemakalne damskie i męskie (podługowane) Płaszczki welniane 60 proc. Wiatrówki po cenach niskich poleca firma

„MANTEAU”

ŁÓDŹ, ST. JARACZA 7
WYKONANIE SOLIDNE

Nasze Łady

PIELEGNIARKA Z PIOTRKOWA: W sprawie egzaminu Państwowego dla pielęgnarek pisałiśmy obszernie w dniu 16-go bm. Czy nie czytała Pani tego dnia Expressu?

BASIA: Pyta Pani, dlaczego kontroluje się sklepy spożywcze, a sprzedawcy na rynkach pobierają ceny, jakie chcą. Nie jest tak Panne Basiu, jeśli czytała Pani Express, zauważyła Pani chyba, ile już osób handlujących np. na Zielonym Rynku, ukarano za pobieranie nadmiernych cen.

PODŁOTEK: Martwi się Pani, że jeszcze nie wygrała — nagrody w konkursach „Expressu”. Niestety — nic na to nie poradzimy. Czytelnicy otrzymują nagrody drogą losowania i wpływa na to nikt niema. Miejmy nadzieję, że następnym razem los się do Pani uśmiechnie.

STALY CZYTELNIK WŁ. B. Dziękujemy Panu bardzo za tak miłe syczenia pod adresem „Expressu”. Interesuje nas wszystko co nas Czytelnicy o nas i do nas piszą. Nad projektem Pana pomyślmy.

STAŁA CZYTELNICZKA: Istotnie firma, do której oddała Pani radło celem naprawienia, sądząc z listu Pani, bardzo lekceważy klientów. Jak zwykle jednak ciekawe byłoby wysłuchać, co powie druga strona i czy ma coś na swoje usprawiedliwienie.

KRYŚCIA ZAJĄCZKOWSKA: Tęgodzielnego ćwiczenia fizyczne, jakie Pani nam opisuje — bezwzględnie są szkodliwe dla zdrowia i nie mają nic wspólnego z racjonalną gimnastyką.

„BENYD”: W pozostawionym stadium choroby, o którą Pan pyta może poradzić lekarz na podstawie analizy krwi. Co do zwrotu opłat za puste butelki należą się one wtedy, jeśli Pan uprzednio zapłacił zastaw.

NABCYŻ: W sprawie wyboru szkoły najlepiej poinformuje się Pan w Kujawo-żywieckim ul. Jaracza 11. Spodnie poplamione cytrynianem niech Pan odda do pralni chemicznej. Czyszczenie domowymi środkami można je zupełnie zniszczyć. Lepiej wydać kilkaset złotych na pralnię, niż pozabawić się rzeczy wartości kilku tysięcy.

„EXPRESS”

WYŚYŁA NA URLOP

Kupon Nr. 29

Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu”

Amerykański pojedynek

„Jasnie Wielmożny Panie!
Drżąc na całym ciele biorę pióro do ręki — jeszcze sześć miesięcy dzieli mnie od śmierci, a mimo to już dziś czuję jej groźne lodowate technienie. Przed blisko dwoma miesiącami odbył się między nami amerykański pojedynek; wiem doskonale, że wyciągnąłem czarną gałkę i muszę ponieść wobec tego wszelkie konsekwencje.

Wiem również aż nazbyt dobrze, że pan jest złym, nieustrasowanym człowiekiem, nieznanym litości. Dlatego właśnie drżę cały i usta mam blade i już teraz wyciągam do pana ręce i błagam ze łzami w oczach: litości!...

Litości, groźny mój przeciwniku, okropnie boję się śmierci! Niech mnie pan zwolni z mego obowiązku i pozwól mi jeszcze żyć! I tak niewiele pozostało mi dni na tym padole lez i jęków. Pan wie przecież, że jestem bardzo słaby, chorowity, cierpię na płuc i dni moje są policzone. Najwyższą pociegnę jeszcze ze dwa lata. Potym i tak będę musiał ustąpić przed groźniejszym przeciwnikiem niż pan i zginę marnie w amerykańskim pojedyunku z życiem. O, zlituj się pan nade mną! Napisz pan do mnie jedno słowo, że nie zależy panu na mej przedczesnej śmierci! W przeciwnym razie — będę musiał spełnić swój obowiązek”.

„Wielmożny Panie!
Pan nie raczył odpowiedzieć na mój list, wysłany przed miesiącem, a więc nie chce pan uwolnić mnie z danego słowa. Wiem, co mi pozostaje. Ostatnia iskra nadziei kazala mi sięgnąć po pióro, ażeby zwrócić się do pana po raz ostatni z pytaniem: czy stanowczo zależy panu na tym, żebym zastrzelił się za pięć miesięcy?

Zajrzałem dziś do kodeksu honorowego, który uczy, że człowiek, uchylający się od spełnienia warunków amerykańskiego pojedynku, uważany jest za zdyskwalifikowanego honorowo i każdy ma prawo spoliczkować go w publicznym miejscu. Ponieważ chcę uniknąć tych przykrych ewentualności, proszę pana po raz ostatni: — bądź pan tak do bry i zwolnij mnie z danego słowa.

Proszę mi nie brać za złe, że tym razem piszę krócej. Żeby się trochę rozzerwać i zapomnieć o wszystkim, zapisałem się do klubu sportowego, który zabiera mi bardzo wiele czasu, wskutek czego nie mam czasu na stylizowanie listu”.

„Mój Panie!
Pan w dalszym ciągu nie odpowiada na moje listy i znówu upłynął miesiąc. A więc terazże chcę się nareszcie dowiedzieć, czego pan właściwie chce ode mnie? Czy pan rzeczywiście nie ma in-

nych smartwień prócz tego jednego, ażebym się zastrzelił? Czy ktoś będzie panu robił wyrzuty, jeżeli ja się nie zabiję z powodu tej Malei Kukułki? Nie rób pan żartów i daj mi pan spokój! Nie rozumiem poprostu, jak to się stało: po południu pokłóciliśmy się o Malcię i pan, nie nie mówiąc, położył to pudełko na stole; zobaczymy, kto wyciągnie czar na gałkę... Włożyłem więc rękę do pudełka i teraz mogę panu powiedzieć całą prawdę: właściwie miałem zamiar wyciągnąć tamtą białą gałkę, lecz przypadkowo i mimo woli wyciągnąłem czar na. A teraz z powodu takiego głupstwa muszę z panem tak długo korespondować!

A więc, dajmy już temu, spokój, zresztą muszę już skończyć ten list, gdyż śpieszę się na mecz w klubie, gdzie biorę udział w walkach francuskich. Napisz pan!”

„Panie Barcz!
Muszę panu zwrócić uwagę, że to jest wielki nietakt, gdy się nie odpowiada na czyjeś listy! Gdzie się pan wychowywał? Proszę wziąć pod uwagę, że jestem człowiekiem zajętym i nie mogę sobie pozwolić na stracie czasu i nudną korespondencję z panem! Bądź pan łaskaw odpisać mi niezwłocznie w tej formie, jakiej się spodziewam, gdyż nie mam zamiaru stale czekać na listy”.

Barcz!
A więc co pan sobie myśli? Zwracam panu uwagę, że jest to mój ostatni list.

Jestem dość cierpliwym, ale moi przyjaciele twierdzą, że czasem cierpliwość moja się wyczerpuje!

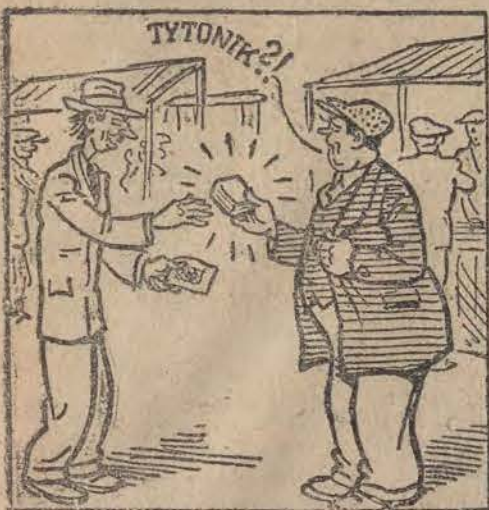
Po raz ostatni zapytuje pana uprzejmie: co będzie? Ja panu nie robię, a więc niech pan mnie też w drogę nie wiazi! Według mnie możemy się już więcej nie spotykać! Jutro oczekuje listu od pana, na jedno słowo, pan już wie jakie!

„Słuchajno pan, panie Barcz!
Pański list otrzymałem. Pan pisze, że jutro przed południem zapuka pan w me okno, by mi przypomnieć o tym przykrym obowiązku.

A więc słuchajno pan, panie Barcz! Jeżeli zależy panu, żeby dostać w pysk... ale tak, ażeby oczy panu na wierzech wyłazły — to może pan zapukać! Zwracam panu tylko uwagę, że zostałem mistrzem średniej wagi w naszym klubie sportowo - atletycznym. Studenci medycyny czekają niecierpliwie, ażebym już kogoś spoliczkował, bo nie mają trupów do prosektorium. Uprzedzam pana dlatego, że właściwie nie mam nic do pana i zawiadzę panu bardzo wiele; pod pańskim wpływem zapisałem się do klubu.

Donoszę panu pozatym, że pozbyłem się już choroby płuc i według orzeczeń lekarskich mogę żyć jeszcze 70 lat!”

PRZYGODY WICKA I WACKA



HANDLARZ: — Tytonik komu?...
 Hierszokłaśny, bardzo tani, komu?
 LITERAT: — Daj pan paczkę...
 HANDLARZ: — Służę hrabiemu!



WACEK: — Co się tu stało?
 SĄSIEDZI: — Straszliwy swąd idzie z waszego mieszkania! Kobiety mdleją! Ratujmy pana Wickę!



WACEK: — Chłopcy!... Jesteście za-
 truci! Skąd macie ten tytoń?
 LITERAT: — Kupilem... u grubasa...
 na rynku... ma go za pazuchą...



WACEK: — Oho! Jest ten grubas!
 Zaraz się przekonam, czy ma schowany
 przy sobie tytoń: ukłuję go szpilką w
 ubranie...

Walczy z „lipą“

Dlaczego papierosy są złe?

Przekonałiśmy się naocznie, że złe papierosy są fałszowane „lipne“ i nie pochodzą z Monopoli. — W pudełkach nie może braknąć ani jednego papierosa

Naczelny Dyrektor Polskiego Monopoli Tytoniowego z Warszawy, p. Nadolski specjalnym zezwoleniem umożliwił naszemu wysłannikowi zwiedzenie łódzkiej fabryki Monopoli Tytoniowego.

Mnóstwo pytań i żalów, kierowanych przez naszych czytelników do redakcji, wymagało wyjaśnienia u źródła. Papierosy są złe, gasną, duszą i cuchną. Zdarza się poza tym często, że np. w zapieczętowanych pudełkach brak 1 — 2 papierosów.

Ten ostatni zarzut dotknął do żywego dyrektorów łódzkiej fabryki Monopoli Tytoniowego. Zamiast odpowiedzi zostałiśmy oprowadzeni po wszystkich działach, gdzie naocznie mogliśmy się przekonać, że zarzuty braku papierosów w pudełkach są BEZPODSTAWNE.

Maszyny wrzucają do pudełek 20 czy 24 papierosy, w zależności od typu i gatunku. Przeprowadzona próba dawania choćby o jednego papierosa mniej — sprawia, że maszyna automatycznie się zatrzymuje.

Robotnik, który chciałby kraść — objaśniają nas dyrektorzy: Frydrych i Paliszewski — nie ma potrzeby ukrywania się do wykradania papierosów z pudełek. W jakim celu? Oto leżą przed nimi całe stopy, z których ŁATWIEJ I BEZ FATYGI mogliby brać. Dyscyplina pracy jest tak wielka, kontrola tak nieustanna, dwukrotnie przeprowadzone rekwizycje robotników przed opuszczeniem miejsca pracy są tak szczegółowe, że KRADZIEŻE SĄ NIEMOŻLIWIONE.

Przysłuchujący się rozmowie jeden z robotników (bez ręki), woła:
 — My codziennie czytujemy „Express“. Nie chcemy żadnych pochwał, ale prosimy napisać o nas prawdę. My to sprawdzimy! — dodaje z uśmiechem. Pytamy, gdzie stracił rękę.

— Tutaj, w „krajarni“. Było to w 1937 roku. Zapomniałem już o tym. Pracuję niezgorzej i jedną ręką, a wydajność mojej pracy nikomu nie ustępuje!
 Wracamy do zagadnienia jakości tytoniu. Dowiadujemy się, że papierosy są produkowane z mieszanki, w zależności od procedury, wskazanej przez dyrekcję Monopoli. Rzecz zrozumiała, że tytoń krajowy nie dorówna np. bułgarskiemu.

Również i w Łęczycy walczą z spekulacją i paskiem

W tych dniach została przeprowadzona w Łęczycy akcja mająca na celu ukroczenie spekulacji chlebem. Stwierdzono, że w wielu sklepach i na rynku pobierano ceny w wysokości 140—180 zł, za bochenek, gdy cena ustalona przewidywała 55 zł. za kg.

W wyniku przeprowadzonej akcji 16 osób zostało przekazane sądowi starościńskiemu za pobieranie paskarskich cen. (y)

W grę wchodzi gleba i możliwość dłuższego okresu nasłonecznienia, co już jest kwestią klimatu. Nie może tu być jednak mowy o cuchnącym czy dławiącym tytoniu. Jedyna rzecz, która może być brana w rachubę — to JAKOŚĆ BIBUŁKI, nie stojąca na dobrym poziomie z powodu braku odpowiednich surowców. Tej winy jednak Monopol Tytoniowy nie bierze na siebie.

— Zarzuty, kierowane pod naszym adresem — mówi dyrektor produkcji — są bezpodstawne, bowiem palacze nie orientują się, iż mnóstwo papierosów jest WYRABIANYCH POKATNIE z surowca stęchłego, cuchnącego. Niektóre jednak są podrobione tak dobrze, że nawet fa-

chowcy na pierwszy rzut oka nie odróżnią fałszykatów od prawdziwych.

Celem udowodnienia tych słów zostaliśmy wprowadzeni do „magazynu kontyngentów“, w którym piętrzą się bele tytoniu niewiadomego pochodzenia, stopy waliz i pudeł z papierosami. Co się okazuje? Oglądamy „Baltyki“, „Triumfy“, „Chesterfildy“, „Camele“ i cały szereg innych krajowych i „zagranicznych“ produkowanych w kraju przez pokątnych fałszerzy.

Przechodząc przez liczne sale fabryczne, wzrok uderza idealną czystością, ład i wzorowy porządek. Higiena pracy doprowadzona do ideału. Liczne umywalnie przy każdej sali świecą bielą i czy-

stością. 3-ch stałych lekarzy czuwa nad zdrowiem robotników i ich dzieci. Przed szkołę, żłobek, basen, natryski, sekcje sportowe, rozległy park, oddany do dyspozycji robotnikom — dokumentują, że obok dyscypliny pracy dbałość dyrekcji o robotnika i dziecko jest posunięta do najwyższej troski.

Opuszczamy fabrykę pod wrażeniem niczym nieusprawiedliwionej krzywdy, jaką spotyka ponad 800 robotników, zajętych ciężką, oliarną pracą.

Żerowanie szkodników, pasożytów, fałszerzy i złodziei na łatwych zarobkach rzuca niesłusznie cień na ludzi, którzy uczciwą pracą zdobywają chleb powszedni. (P.)

Nie wzywaj Pogotowia

nadaremno, bez istotnej potrzeby. — Niemądre „kawały“ szkodzą innym, potrzebującym pomocy

— 104-44? — proszę natychmiast przyjechać! Robotnik przy remoncie domu został przywalony ścianą, która się osunęła...

Dyżurny lekarz Pogotowia Miejskiego porwya walizkę z narzędziami, tzw. „pierwszą pomoc“, wskakuje do karetki i w kilka minut później — zjawia się na miejscu tragicznego wypadku.

Wokoło jednak panuje dziwny spokój, nie ma tłumy ciekawskich, nikt nie czeka przed domem — otoczonym rusztowaniem. Jeden z murarzy siedzi na deskach i flegmatycznie stuka w cegłę.

— Gdzie leży ten przygnieciony?
 — Jaki przygnieciony? — odpowiada nie przerywając zajęcia.
 — Był tu wypadek?
 — A... był.
 — No więc gdzie uszkodzony?
 — Zaraz „poszkodowany“! cegła się osunęła i trochę mi nogę przygniotła!...
 — Proszę pokazać.

— Kiedy nie ma nawet co pokazywać. To oni po Pogotowie dzwoniłi? — dziwi się, jednocześnie nieco dumny z troskliwości kolegów i ich bujnej wyobraźni — „przywalony murem“ „nieszczęśnik“.

Znamy wszyscy dobrze historie o pasterzu i wilkach. Tak długo urządził „fałszywy alarm“, aż gdy rzeczywiście wilki napadły jego owce — nikt mu nie przyszedł z pomocą, bo myśleli, że znów oszukuje.

Wprawdzie lekarze Pogotowia nie mogą zachować się tak, jak sąsiedzi owego pasterza — jeżdżą do każdego wypadku, który wchodzi w zakres ich obowiązków — ale takie nieumyślne i często niestety UMYŚLNE WPROWADZANIE W BŁĄD,

na pewno nie pomaga w pracy, która i tak jest dość nerwowa i wyczerpująca i trwa każdego dnia i nocy — bez sekund przerwy.

Wzwałi Pogotowia do „nagłych wypadków“, gdzie po przyjeździe lekarz NIKOGO NIE ZASTAJE, lub też chory ma od kilku dni gorączkę i nagle doszedł do wniosku — że TYLKO POGOTOWIE MOŻE GO URATOWAĆ — zdarza się w ciągu miesiąca bardzo wiele. Istną PLAGĄ są pozatym „dowcipnisie“, którzy myślą tylko o tym, aby swoim bliźnim urządzić jakiś „kawał“. Kilka dni temu, późnym wieczorem, telefon alarmuje: — przy ulicy Rzgowskiej, goście na weselu CIEŻKO SIĘ ZATRULI...

Lekarz, sanitariusze, nie tracąc chwili czasu wyjeżdżają... Pod wskazanym adresem, oświetlone okna, muzyka — istotnie przyjęcie weselne. „Ciężko zatruci“ tańczą ochotczo i z ośmieszeniem parzą na personel Pogotowia. „Pan Młody“, tak się nawet zdenerwował tą niewczesną wizytą, że niewiele brakowało, aby istotnie Pogotowie mogło się stać niezbędne.

„Dowcipnym“ sprawcą całej historii okazał się... zazdrosny rywal, który pragnął w ten sposób „umilić“ nowożeńcom i ich gościom — weselą zabawę. Udało się go jednak zidentyfikować i wymierzyć grzywnę, która może powściągnie nieco na przyszłość, zbyt rozwinięte „poczucie humoru“.

Istnieje także szereg nieporozumień polegających na tym, że na ogół łodzianie NIE ORIENTUJĄ SIĘ, do jakich wypadków należy wzywać POGOTOWIE MIEJSKIE (poza nim działają na terenie Łodzi: Pogotowie Ubezpieczani, PCK, Milicji).
 Telefony: 104-44 i 138-38, służą tylko

przy NAGŁYCH WYPADKACH ULICZNYCH, jak: rany postrzałowe, klóte, krwotoki, ciężkie zemdleńia, zamachy samobójcze itp., a także w wypadkach PRZY PRACY. Wynikiem tej nieświadomości są częste pretensje, że „Pogotowie nie chciało przyjechać“, albo że dyżurni odbierający telefony — stawiają „cyniczne pytania“! Dlaczego „cyniczne“? Gdyż żądają szczegółowych informacji o rodzaju wypadku i, co szczególnie budzi rozgorczenie — pytają o dokładny wiek ofiary wypadku...

A przecież to jasne, że gdy trzeba uprzedzić szpital o przywiezieniu chorego, musi się wiedzieć, czy to jest człowiek dorosły, czy dziecko, a nawet — czy małe dziecko, czy starsze — i według tego kierować do odpowiedniego szpitala.

W maju zanotowano w Łodzi 57 wypadków samochodowych, 22 bójki, 17 zamachów samobójczych (na tle zawodu miłośnego). — do których wzywani byli lekarze Miejskiego Pogotowia. Nie licząc oczywiście wielu innych, których w sumie zdarzyło się w ubiegłym miesiącu 372.

— Ludzie nie zdają sobie sprawy, jak sami sobie szkodzą, wzywając nas niepotrzebnie — mówi kierownik Pogotowia.

— Wtedy, gdy my tracimy czas dla nieistniejącego pacjenta — inny może wzywać nas i potrzebować jak najprędzej, a, nie z naszej winy wynika złoćka, która może stać się kwestią życia i śmierci. Pragnęlibyśmy, aby zrozumieli to ci wszyscy, którzy dotąd kierowali się może złą wola, może lekceważeniem, a najczęściej pewno — bezmyślnością. (A.)

Niezwykły pojedynek na boisku sportowym

Inicjatywa prywatna - Urząd Skarbowy

Sensacyjny mecz piłkarski odbędzie się dziś w Pabianicach na boisku Krusche i Ender

Na wypadki, kiedy odczuwa się do kogoś niechęć, uważa się go nawet za swego przesławcę...

Podobnie sprawa się miała z właścicielami prywatnych tkalni mechanicznych w Pabianicach...

Wreszcie, któryś z przedsiębiorców wpadł na genialną myśl stworzenia z właścicielami tkalni drużyny piłki nożnej...

SZKOŁA TAŃCÓW Władysława Cyrulskiego Łódź, ul. Kilińskiego 85

Program radiowy na dziś

14.00 (Łódź) F. Leszczyńska gra wiazanki jazzowe; 14.20 (Łódź) D.C. opowiadania dla dzieci...

że pomysły ten zrealizuje ich najskrytsze marzenia i szybko przystąpili do czynu.

Zony przedsiębiorców były mocno zaniepokojone w ostatnich tygodniach tym, że mężowie po południu znikli z domu...

miast z racji stanowiska winien grać na obronę (interesów państwa).

Co drużyny właścicieli tkalni mechanicznych, to można o niej powiedzieć, że będzie błyskotliwa w ataku...

MASŁO TANIEJ

Ustalona cena winna być obniżona

Jak wiadomo, cena masła została ustalona i obowiązuje od 16 bm. Cena ta za 1 kg masła deserowego wynosi 500 zł i 385 zł za masło oseklowe...

Poza tym, jak donoszą nam nasi czytelnicy z prowincji w wielu okolicach naszego województwa ceny masła spadły już bardzo poważnie i wynoszą 240-280 zł za 1 kg.

Te oczywiste dane dowodzą, że obecnie masła jest dość i cena jego winna spadać z dnia na dzień.

dawno przekroczone w dół przez ceny rynkowe.

Z drugiej strony, gdy się przejdzie po sklepach w śródmieściu, to stwierdzić można, że większość właścicieli sklepów nie tylko, że nie trzyma się cen ustalonych, lecz je przekracza...

Sprawa paska masłem winny jak najszybciej zająć się właściwe władze.

Wiele z nich, zwracając uwagę na wieloletni brak masła w roku i masło to musi być tanie i dostępne dla szerokiego rzesz pracujących...

Zaofiarowanie pracy

- POTRZEBNI bednarze, maszyniści drzewni, za nielocowym mieszkaniem zapewnione. Zgłoszenia. Mechaniczna Wytłórnica Beczek i Konserwatorów. Łódź, Żytna 56. 20848

Lokale

- POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią wygodny w śródmieściu. Koszty remontu zwrócę. Pośrednicy pożądanii. 20991

Andrzej Zański Wróć, gdy będzie ci źle...

Pozółkły drzewa. Raz wraz spadał na ziemię powiędły liść. Spalona była od słońca soczysta kiedyś zieleń traw.

Michalina śledzi - tak samo nieruchoma i apatyczna, jak one - na swojej ulubionej laweczce marzeń.

Tu, w tym samym miejscu lubiała siadywać kiedyś marząc o swoim chmurnym księżcu, nad którego chłodem zatriumfuje wreszcie gorącość jej miłości.

kające teraz przed zbliżającą się zimą ptaki.

To miejsce, gdzie prześlina kiedyś na jawie tyle fantazji, rozmarza ją znowu: i znów z dalekości przez żalność spadających z drzew liści i lecące w powietrzu nitki babiego lata...

Po co marzyć niepotrzebnie i rozdrażniać serce niepotrzebnymi wspomnieniami - Berdyszówna odrąca od siebie tamte myśli...

- Czy Tom jest przynajmniej szczęśliwy? - zatuszczyło się jej wierne serce - i czy bardzo kocha go ta, która

zajęła moje miejsce? Czy Wera tak samo, jak ja umie znośić pokornie jego kaprysy i z oczu wyczytywać jego myśli?

Nikt jednak nie może odpowiedzieć jej na to pytanie: ani jej własne serce, ani tłum kamiennych posągów...

Młoda para - zgodnie z planami przebywa teraz na południu.

Wera jest poniekąd zadowolona ze swojej podróży, bo tego rodzaju wycieczki należą do dobrego tonu.

Wera Hukanowa jest kobietą nowoczesną, zakochaną w urbanizmie. Czuje się dobrze tylko w mieście...

A przyroda? Przyrody również nie kocha córka Ewy Dalmirskiej. I dlatego nie rozumie piękna Grecji...

rowne pejzaże, głucha na wymowę starożytnych ruin.

Na wyspie Korfu na chwilę zainteresował ją zbudowany ongiś milionowym kosztem przez niemieckiego cesarza monumentalny „Achilleion”.

Wera Hukanowa weszła na świętą górę ateńską i obojętnym okiem spogląda na dostojne zwaliska Partenonu...

Była zadowolona, kiedy wreszcie siedli w Pireusie na statek, mający ich zawieść do Aleksandrii.

W sali barowej górnego pokładu, gdzie grała hawajska orkiestra, a stwardzi w nieskazitelnie białych uniformach podawali gościom mrożony szampan i mrożone ananasy...

SPORT

Czwarty mecz

Kobiecych reprezentacji Polska-Czechosłowacja

W niedzielę nasza kobieca reprezentacja lekkoatletyczna zmierzy się w meczu międzypaństwowym z reprezentacją Czechosłowacji. Zawody odbędą się w Poznaniu jako czwarte z kolei. Poprzednie spotkania wygraliśmy pewnie głównie dzięki Walasiewiczównie, której obecnie na starcie zabraknie. Dzisiaj reprezentację naszą tworzą młode zawodniczki, a trzonem jej są wypróbowane filary, znane miotaczki, Wajsówna i Dobrzańska.

W tych warunkach trudno mówić o wygranej. Na to ażeby pokonać Czechki musimy mieć wiele szczęścia, trzeba ażeby niedoświadczone reprezentantki nasze potrafiły nerwowo wytrzymać tą pierwszą próbę. Porównując wyniki uzyskiwane ostatnio przez nasze zawodniczki trzeba dojść do wniosku, że tym razem Czechki mają znacznie większe szanse na zwycięstwo.

Oto skład drużyny polskiej:

100 m. Moderówna, Hejducka, (Słomczewska); 200 m. Moderówna, Słomczewska (Hejducka); 80 m. płotki Mitan, Felska (Peskówna), kula Wajsówna, Jasińska (Bregulanka); dysk Wajsówna, Dobrzańska (Peskówna); oszczep Sinerodzka, Stachowicz; skok wwyż Mitan, Felska (Perezykówna); skok w dal Nowakowa, Moderówna (Szezawińska), sztafeta 4x100 m. Mitan, Słomczewska, Moderówna, Hejducka.

WMKS odpada

z dalszych gier o wejście do ligi

Prawdopodobnie, ubędzie nam jeden konkurent w rozgrywkach o wejście do ligi piłkarskiej, a mianowicie WMKS. Na Śląsku krąży słuchy, że WMKS ma połączyć się z innym klubem i w związku z tym zrezygnować z dalszych rozgrywek o wejście do ligi. Sprawa posunięta ma być tak daleko, iż WMKS podobno, nie stawia się już do najbliższego spotkania i odda punkty walkowerem.

Turniej czterech miast

Reprezentacja Łodzi walczy w Sopocie

Reprezentacje pięściarskie czterech miast Śląska, Warszawy, Łodzi i Gdańska wezmą udział w zorganizowanym z okazji Święta Morza dwudniowym turnieju pięściarskim, który odbędzie się w Sopocie w dniach 27 — 28 bm.

Program turnieju ustalono w ten sposób, że pierwszego dnia wystąpią w ringu Łódź — Śląsk i Warszawa — Gdańsk, drugiego natomiast zwycięskie reprezentacje walczyć będą o pierwsze miejsce w turnieju.

W związku z tym ustalony już został skład reprezentacji Łodzi, do której wchodzi:

W wadze muszej Stasiak, w wadze koguciej Czarniecki, w wadze piórkowej Woźniakiewicz, w wadze lekkiej Mazur, w wadze półśredniej Trzęsowski, w wadze średniej Taborek, w wadze półciężkiej Pisarski i w wadze ciężkiej Jaskuła.

Gdyby pierwszego dnia łodzianom powiodło się dobrze, a Gdańsk pokonał Warszawę doszłoby do spotkania Łódź — Gdańsk, a w ramach tego meczu do sensacyjnej walki Woźniakiewicza z Antkiewiczem. Gdyby natomiast Gdańsk przegrał i Łódź zmierzyła się z Warszawą Woźniakiewicz będzie miał nie mniej groźnego przeciwnika w osobie Czortka. Sprawdzaniem formy naszych reprezentantów będzie ich występ w meczu wtorkowym Zryw — Batovany.

Batovany przyjechał - jest Torma

Drużynę Zrywu zasila Pisarski i Jaskuła

(Rm) Wezoraj pociągiem bezpośrednim z Pragi przybyła do Warszawy pięściarska drużyna Batovany, która oprócz meczu rewanżowego z Budowlanymi w Warszawie, walczyć będzie również i w Łodzi z zespołem Zrywu.

Słowacy wystąpią w komplecie — nie zabraknie nikogo, przybył również i Torma. Doskonały pięściarz ten nie będzie miał w stolicy odpowiedniego przeciwnika, gdy Koleczyński nie wyleczył, podobno, jeszcze kontuzji odniesionej w

Dublinie (w jakiej walce?), przerwał trening i do walki z Tormą stanąć nie może. Budowlani mieli nielada kłopot z wyszukaniem odpowiedniego zastępcy, ostatecznie jednak udało się i tę dziurę załatać. W dniu dzisiejszym w ramach meczu Budowlani — Batovany odbędą się walki: Scheer — Tyczyński, Zachara — Sieradzan, Strba — Czortek, Vulgan — Selma, Blezak — Janeczek, Torma — Kolecz względnie Ożarek, Bolasz — Kotkowski i Kurnava — Scibor.

Po stoczonym meczu w Warszawie, Batovany przybywa w poniedziałek do Łodzi. Spotkanie ze Zrywem odbędzie się we wtorek dn. 24 bm. na stadionie LKS.

Kierownictwo Zrywu ustaliło już skład drużyny, zasilając ją w wadze półciężkiej i ciężkiej zawodnikami innych klubów, gdyż w tych kategoriach Zryw nie dysponuje jeszcze odpowiednimi siłami. Wybór padł na Pisarskiego i Jaskułę. Skład będzie zatem następujący: Gomulak, Czarniecki, Woźniakiewicz, Krawczyk, Pietrasik, Taborek, Pisarski i Jaskuła.

Ze Słowacy należą do silnych zespołów dowodzi porażka, jakiej doznali Budowlani w pierwszym spotkaniu 6:10. Wprawdzie narzekają oni, że skrzywdzono tam Czortka, któremu dano remis, a który miał, podobno, wygraną walkę, ale to nie zmienia postaci rzeczy.

W ramach meczu Batovany — Zryw dojdzie do szeregu bardzo ciekawych walk. Na wyróżnienie zasługują przede wszystkim spotkania w wadze koguciej, piórkowej i średniej. Czarniecki zmierzy się z Zacharą, Woźniakiewicz z Strbą, a Taborek z Tormą. Wtorkową walkę Woźniakiewicz uważa za swój ostatni trening przed spotkaniem z Antkiewiczem, do którego może, ewentualnie, dojść na turnieju pięściarskim czterech miast w Sopocie z okazji Święta Morza. Taborek, odpowiednio przygotowany, ze spokojem oczekuje na Tormę. Kierownictwo Zrywu wiele obiecuje sobie w wadze lekkiej, w której wystawia Krawczyka, mistrza pierwszego kroku. Krawczyk poczynił ostatnio wielkie postępy i jest obiecującym zawodnikiem.

Zadnych przesunąć w składach drużyny nie będzie. Torma jedynie w Taborku znajdzie godniejszego przeciwnika, co do Pisarskiego można być pewnym, że swą walkę wygra, tak samo zresztą jak Jaskuła jeśli przetrzyma pierwszą rundę. Ponieważ Zachara, Blezak, Torma i Strba należą do elity pięściarstwa czechosłowackiego, walki ich powinny być postawione na dobrym poziomie technicznym, to też impreza zapowiada się niezwykle ciekawie.

Od czasu pamiętnego meczu LKS z Milicyjnym KS nie mieliśmy w boksie ciekawej imprezy. Występ Słowaków będzie doskonałym uzupełnieniem niezwykle urozmaiconego tegorocznego sezonu pięściarskiego naszego miasta. Pragnąc dać możliwość publiczności wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu, zorganizowano przedsprzedaż ich w firmie Nagler, Piotrkowska 91.

Dziś pierwszy mecz Victorii

Czesi są doskonale wyszkoleni technicznie

W dniu dzisiejszym odbędzie się na stadionie LKS mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Łodzi, a czechską drużyną zawodową Victoria (Pilzno).

Czesi dzisiaj przyjeżdżają do Łodzi i po krótkim odpoczynku wystąpią na boisku. Mecz ten wywołał w łódzkim świecie sportowym wielkie zainteresowanie, gdyż jest to pierwsza wizyta doskonałej czechosłowackiej drużyny zawodowej w naszym mieście po wojnie. Czesi niedawno bawili w Polsce, pokonali Śląski Ruch, potem zespół kombinowany z Graczy Cracovii i Wisły w sposób bezapelacyjny, dowodząc, iż naprawdę reprezentują wysoką klasę.

Gra drużyny Victorii oparta jest przede wszystkim na doskonałym wyszkoleniu technicznym. Czesi grają dość miękko, lekko, jakby od niechcenia. Odnosi się wrażenie, że nie wkładają w grę żadnego wysiłku. Taki przeciwnik jest dla piłkarzy łódzkich, którzy napewno wiele skorzystają, wprost wymarzony. Mecz dzisiejszy rozpoczyna się o godz. 18.

W niedzielę drużyna Victorii wystąpi w Łodzi drugi raz, mając za przeciwnika zespół LKS. Niezależnie od tego Victorię ujrzymy jeszcze 3 lipca jako sparring - partnera zespołu PZPN, bo i ten mecz odbędzie się w Łodzi.

START „ASÓW”

w m strzostwach lekkoatletycznych Łodzi

W odbytych przed niespełna tygodniem mistrzostwach juniorów mieliśmy możliwość przekonać się, które kluby okregu łódzkiego pracują najintensywniej, budując lekką atletykę od podstaw. Egzamin ten zdały celująco Harcerski KS i Pabianicki KS. Teraz zbliża się moment kulminacyjny sezonu lekkoatletycznego Łodzi — mistrzostwa główne, start „asów”. Rozgorzeje już walka na szerszej płaszczyźnie, walka o prymat w lekkiej atletyce.

Mistrzostwa te będą, jak wiadomo, połączone z drugą ciekawą imprezą, a mianowicie z meczem piłkarskim Reprezentacji Łodzi z Victorią (Pilzno). Możemy raz jeszcze przyklasnąć porozumieniu osiągniętemu między ŁOZLA i ŁOZPN, gdyż takie połączenie imprez będzie doskonałą propagandą dla sportu lekkoatletycznego w naszym mieście.

W mistrzostwach weźmie udział sześć klubów, a mianowicie: LKS, Zjednoczo-

ne, AZS, HKS, Pabianicki KP i DKS. Będą to jednak tylko mistrzostwa męskie, gdyż ze względu na obóz treningowy przed meczem Polska — Czechosłowacja nasze panie startować nie mogą. Już dzisiaj możemy podać nazwiska najwybitniejszych lekkoatletów, start których w mistrzostwach jest zapewniony. Nie zabraknie więc: Kurpesy, Maciaszczyka, Bobińskiego J. nawet, znanego oszczepnika, który przybywa na mistrzostwa z Kielc, Prywera, Półtoraka, Kujawskiego, Kuźmickiego Bystrego, Jańczyka, T. Rytczaka, Jaraczewskiego, Szmydka. Nie jest wykluczone, że będzie mógł wziąć udział również i Lipowski, który, jako skreślony zawodnik DKS, oczekuje decyzji z Warszawy.

Specjalny nacisk ŁOZLA kładzie na stronę organizacyjną imprezy, ażeby pod względem widowiskowym wypadła ona najlepiej. Program zawodów ustalony będzie w dniu dzisiejszym.

Tylko bez takich podziękowań

Prasa sportowa strzeże przede wszystkim interesu pięściarstwa

W pięknie opracowanym sparwozdaniu PZB, przygotowanym na walne zgromadzenie, przewodniczący polskiego sportu pięściarskiego starają się przede wszystkim usprawiedliwić samych siebie za rażące niedociągnięcia i niepowodzenia sportowe. Ale znajdujemy tam też kilka słów poświęconych prasie. Brzmia one dosłownie:

— „Również dziękujemy tej prasie sportowej, która popierała nasze poczynania i przychylnie, oraz rzeczowo oceniała naszą pracę”.

A więc tylko dla takich znalazło się podziękowanie, którzy przychylnie oceniali pracę sportową, jednym słowem bezkrytycznie, wazelinjarsko. A jeśli ktoś widział w tym błąd i w imię interesu sportu pięściarskiego rzeczowo

krytykował je i musiał, siłą rzeczy, nieprzychylnie się do nich odnieść — ten, zdaniem PZB, już na podziękowanie nie zasłużył.

Przypuszczamy, że będziemy wyrazić opinią całej prasy sportowej jeśli powiemy, że ceni ona znacznie wyżej interes sportu bokserskiego niż podziękowania PZB, w dodatku uzależnione jedynie od przychylnego ustosunkowania się do jego poczynania, a ze swojej strony dodajemy, że zawsze nazywalismy i będziemy nazywać sprawy po imieniu bez względu na to, czy to się będzie PZB podobało, lub nie, bo interesy sportu pięściarskiego z poczynaniami niektórymi jakoś nie zawsze, ostatnio, szły w parze.

**Poszukuje się
akwizytorów
na dobrych warunkach**

Zgłaszać się Piotrkowska 55sklep
frontowy od godz. 17 — 18-tej.

